**KONGREGACJA NAUKI WIARY**

**ODPOWIEDZI NA PRZEDŁOŻONE PYTANIA**

**na temat ważności chrztu udzielanego z użyciem formuły**

***«My ciebie chrzcimy w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego»***

PYTANIA

**Pierwsze: Czy chrzest udzielony z użyciem formuły**: «*My ciebie chrzcimy w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego*» **jest ważny** **?**

**Drugie: Czy osoby, dla których sprawowano chrzest z użyciem powyższej formuły muszą zostać ochrzczone w formie bezwzględnej?**

**ODPOWIEDZI**

**Na pierwsze**: NIE.

**Na drugie:** TAK.

***Jego Świątobliwość Papież*** *Franciszek na audiencji udzielonej niżej podpisanemu Kardynałowi Prefektowi w dniu 8 czerwca 2020 roku zatwierdził niniejsze Odpowiedzi i nakazał ich opublikowanie.*

W siedzibie Kongregacji Nauki Wiary, dnia 24 czerwca 2020 roku, w uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela.

**Luis F. kard. LADARIA, S.I.**

*Prefekt*

**+ Giacomo MORANDI**

Arcybiskup tytularny Cerveteri

*Sekretarz*

KONGREGACJA NAUKI WIARY

**NOTA DOKTRYNALNA**

**na temat zmiany formuły sakramentalnej chrztu**

W ostatnim czasie miały miejsce celebracje sakramentu chrztu, którego udzielano z użyciem słów: «W imieniu taty i mamy, rodziców chrzestnych, dziadków, krewnych, przyjaciół, w imieniu wspólnoty my ciebie chrzcimy w imię Ojca i Syna i Ducha świętego». Jak się zdaje, ta celowa zmiana formuły chrztu została wprowadzona po to, by podkreślić wspólnotową wartość chrztu, wyrazić udział rodziny i wszystkich obecnych i aby uniknąć idei skoncentrowania władzy sakralnej w osobie kapłana na niekorzyść rodziców i wspólnoty, którą to ideę miałaby przekazywać formuła obecna w Rytuale Rzymskim[[1]](#footnote-1). W ten sposób powraca, uzasadniana wątpliwymi motywacjami natury pastoralnej[[2]](#footnote-2), znana od dawna pokusa zastąpienia formuły przekazanej przez Tradycję innymi tekstami, uznawanymi za bardziej stosowne. Już święty Tomasz z Akwinu na pytanie «czy wielu może naraz udzielać chrztu jednej i tej samej osobie» («utrum plures possint simul baptizare unum et eundem») udzielał odpowiedzi przeczącej, widząc w tym praktykę sprzeczną z naturą szafarza[[3]](#footnote-3).

Sobór Watykański II stwierdza, że «gdy ktoś chrzci, sam Chrystus chrzci»[[4]](#footnote-4). Stwierdzenie Konstytucji o Liturgii *Sacrosanctum Concilium*, zaczerpnięte z tekstu św. Augustyna, ma na celu nakierowanie celebracji sakramentalnej na obecność Chrystusa, nie tylko w tym sensie, że to On wówczas przekazuje swoją moc (*virtus)*, przez co czyni go skutecznym, ale przede wszystkim po to, by ukazać, iż to Pan jest protagonistą sprawowanego wydarzenia.

Kościół bowiem, sprawując sakrament, działa jako Ciało nierozłącznie związane ze swą Głową, ponieważ to Chrystus-Głowa działa w Ciele Kościoła, które zrodził przez Misterium Paschalne[[5]](#footnote-5). Doktryna o boskim ustanowieniu sakramentów, uroczyście stwierdzona przez Sobór Trydencki[[6]](#footnote-6), została w ten sposób naturalnie rozwinięta i autentycznie zinterpretowana przez przez wspomniane stwierdzenie *Sacrosanctum Concilium*. Dwa Sobory uzupełniają się więc i współbrzmią ogłaszając absolutną nadrzędność siedmiu sakramentów wobec działania Kościoła. Sakramenty bowiem, jako ustanowione przez Chrystusa, są Kościołowi powierzone, by ich strzegł. Wyraźnie wynika stąd, że Kościół, choć uczyniony przez Ducha Świętego tym, który ma interpretować Słowo Boże i może w pewnym stopniu określać obrzędy wyrażające łaskę sakramentalną udzieloną przez Chrystusa, nie rozporządza jednak samymi fundamentami swego istnienia – Słowem Bożym i zbawczymi gestami Chrystusa.

Dlatego też zrozumiałe jest, że na przestrzeni wieków Kościół troskliwie strzegł formy sprawowania sakramentów, przede wszystkim w tych elementach, które poświadczone są w Piśmie Świętym i które z całkowitą oczywistością pozwalają rozpoznać gesty Chrystusa w rytualnym działaniu Kościoła. Sobór Watykański II ustanowił także, iż nikomu, «choćby nawet był kapłanem, nie wolno na własną rękę niczego dodawać, ujmować lub zmieniać w liturgii»[[7]](#footnote-7). Zmiana formy sprawowania jakiegokolwiek sakramentu z własnej inicjatywy stanowi nie tylko nadużycie liturgii, rozumiane jako przekroczenie normy stanowionej, ale raną (*vulnus*) zadaną w danym czasie wspólnocie Kościoła i rozpoznawalności działania Chrystusa, mogącą w skrajnych przypadkach sprawiać, że sakrament będzie nieważny, ponieważ natura działania służebnego wymaga, by wiernie przekazać to, co się otrzymało (por. *1 Kor* 15, 3).

W sprawowaniu sakramentów podmiotem jest bowiem Kościół-Ciało Chrystusa wraz ze swą Głową, który objawia się w konkretnym zgromadzeniu wiernych[[8]](#footnote-8). Owo zgromadzenie wiernych działa jednak służebnie – nie kolegialnie – ponieważ żadna grupa nie może uczynić z siebie Kościoła, lecz staje się Kościołem na mocy powołania, które nie może pochodzić z wnętrza samego zgromadzenia. Szafarz jest zatem znakiem-obecnością Tego, który gromadzi, a jednocześnie punktem łączności każdego zgromadzenia liturgicznego z całym Kościołem. Innymi słowy, szafarz jest zewnętrznym znakiem tego, że sakrament nie podlega naszemu nim rozporządzaniu, a jego charakter odnosi się do Kościoła powszechnego.

W tym świetle należy rozumieć nakaz sformułowany przez Sobór Trydencki, mówiący o konieczności, by szafarz przynajmniej posiadał intencję czynienia tego, co czyni Kościół[[9]](#footnote-9). Intencja ta nie może jednak pozostawać jedynie na poziomie wewnętrznym, z czym wiąże się ryzyko subiektywizacji, ale wyraża się w akcie zewnętrznym, który jest czyniony z zastosowaniem materii i formy sakramentu. Akt ten musi ukazywać łączność pomiędzy tym, czego dokonuje szafarz, sprawując sakrament, a tym, co wypełnia Kościół w komunii z działaniem samego Chrystusa. Dlatego też rzeczą zasadniczą jest, by działanie sakramentalne sprawowane było nie we własnym imieniu, lecz w osobie Chrystusa, który działa w swoim Kościele, oraz w imieniu Kościoła.

Stąd też, w rozpatrywanym przypadku sakramentu chrztu, szafarz nie tylko nie posiada władzy rozporządzania wedle własnego uznania formułą sakramentu, z uwagi na wyłożone powyżej względy natury chrystologicznej i eklezjologicznej, ale nie może także zadeklarować, iż działa w imieniu rodziców, chrzestnych, członków rodziny czy przyjaciół, a nawet w imieniu wszystkich zgromadzonych wiernych, ponieważ szafarz działa jako znak-obecność działania samego Chrystusa, które wypełnia się w rytualnym geście Kościoła. Kiedy szafarz wypowiada słowa «Ja ciebie chrzczę... », nie mówi tego jako urzędnik, pełniący powierzoną mu funkcję, lecz działa *służebnie j*ako znak-obecność Chrystusa, który działa w swym Ciele, udzielając łaski i ukazując w tym konkretnym zgromadzeniu liturgicznym «rzeczywistą naturę prawdziwego Kościoła»[[10]](#footnote-10), ponieważ «czynności liturgiczne nie są czynnościami prywatnymi, lecz kultem Kościoła, będącego „sakramentem jedności”, a Kościół to lud święty, zjednoczony i zorganizowany pod zwierzchnictwem biskupów» [[11]](#footnote-11).

Wprowadzanie zmian do formuły sakramentu oznacza ponadto niezrozumienie samej natury posługi Kościoła, która jest zawsze służbą Bogu i Jego ludowi, a nie wykonywaniem władzy, sięgającym manipulowania tym, co zostało Kościołowi powierzone aktem przynależnym do Tradycji. W każdym szafarzu chrztu musi być zatem zakorzeniona nie tylko świadomość, iż ma on obowiązek działać w komunii z całym Kościołem, ale także owo przekonanie, które święty Augustyn przypisuje Św. Janowi Chrzcicielowi, który poznał "że Chrystus będzie posiadał taką właściwość, iż choć wielu szafarzy będzie chrzcić, czy to będą sprawiedliwi, czy niesprawiedliwi, świętość chrztu będzie przypisywana tylko Temu, na którego zstąpiła gołębica i o którym powiedziano: «On jest Tym, który chrzci Duchem Świętym» (J 1, 33)". A zatem, jak komentuje Augustyn: "Czy to będzie chrzcił Piotr, On jest Tym, który chrzci; czy to będzie chrzcił Paweł, On jest Tym, który chrzci; czy to będzie chrzcił Judasz, On jest Tym, który chrzci."[[12]](#footnote-12)

1. W rzeczywistości przy uważnej analizie Obrzędów chrztu dzieci okazuje się, że w sprawowaniu sakramentu rodzice, chrzestni i cała wspólnota mają do odegrania aktywną rolę, prawdziwy urząd liturgiczny w pełnym tego słowa znaczeniu (por. RITUALE ROMANUM ex *Decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II instauratum auctoritate Pauli PP. VI promulgatum, Ordo Baptismi Parvulorum, Praenotanda*, nr 4-7), który, wedle zapisów soborowych stanowi jednak, że «każdy, kto wykonuje swą funkcję - czy to duchowny, czy wierny świecki - powinien w pełni wykonywać wyłącznie tylko to, co należy do niego z natury rzeczy i na podstawie przepisów liturgicznych»: SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konst. Sacrosanctum Concilium, nr 28. [↑](#footnote-ref-1)
2. Za uciekaniem się do motywacji pastoralnej często kryje się, choćby nieświadomie, podejście subiektywistyczne i chęć manipulacji. Już w ubiegłym wieku Romano Guardini przypominał, że w modlitwie osobistej wierzący może podążać za impulsem serca, jednak w działaniu liturgicznym «winien otworzyć się na inny impuls, potężniejszego i głębszego pochodzenia, który przychodzi z bijącego od stuleci serca Kościoła. Tu nie liczy się to, co w danym momencie mu się podoba czy też wydaje się pożądane...» (R. GUARDINI, Vorschule des Betens, Einsiedeln/Zurich, 19482 s. 258; przekład włoski.: *Introduzione alla preghiera*, Brescia 2009, s. 196). [↑](#footnote-ref-2)
3. *Summa Theologiae*, III q. 67, a. 6 c. [↑](#footnote-ref-3)
4. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konst. *Sacrosanctum Concilium*, nr 7 . [↑](#footnote-ref-4)
5. Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konst. *Sacrosanctum Concilium*, nr 5. [↑](#footnote-ref-5)
6. 7 Por. DH, nr 1601. [↑](#footnote-ref-6)
7. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konst*. Sacrosanctum Concilium*, nr 22 § 3. [↑](#footnote-ref-7)
8. Por*. Catechismus Catholicae Ecclesiae*, nr 1140: «Tota communitas, corpus Christi suo Capiti unitum, celebrat» i nr 1141: «Celebrans congregatio communitas est baptizatorum». [↑](#footnote-ref-8)
9. Por. DH, nr 1611. [↑](#footnote-ref-9)
10. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konst. *Sacrosanctum Concilium*, nr 2. [↑](#footnote-ref-10)
11. Tamże, nr 26. [↑](#footnote-ref-11)
12. S. AUGUSTINUS, *In Evangeliium Ioannis tractatus*, VI, 7. [↑](#footnote-ref-12)